



Zbigniew HULL
OSW Olsztyn

Ekofilozofia a „filozofia zrównoważonego rozwoju”

1. Termin „ekofilozofia” już od początku swego istnienia i funkcjonowania jest różnie rozumiany a i jego zakres też jest różnie wyznaczany. Jedni oznaczają nim własną, jednoznacznie określoną koncepcję filozoficzną, inni odnoszą tą nazwę do wyłaniającej się od początku lat siedemdziesiątych XX w. nowej dziedziny (obszaru, sfery) filozofowania i jej pola problemowego. Jako sfera refleksji teoretycznej jest też ekofilozofia różnie pojmowana i uprawiana.¹ Jedni – i takie podejście dominuje wśród uczestników ruchów i organizacji ekologicznych oraz w środkach masowego przekazu – przez ekofilozofię pojmują wszelkie ogólne rozważania dotyczące stosunku człowieka do przyrody w kontekście zanieczyszczenia i ochrony środowiska, wyczerpywania nieodnawialnych zasobów naturalnych, zmian klimatu oraz różnych innych zagrożeń ekologicznych. Takie zajmowanie się ekofilozofią wiąże się zwykle z postulatami i programami ochrony środowiska, tworząc teoretyczne czy raczej „teoretycznopodobne” podstawy i uzasadnienia dla ideologii ruchów i partii „zielonych”. Stąd też tak rozumiana ekofilozofia utożsamiana jest z zaangażowanym w ochronę środowiska, radykalnie „zielonym” sposobem pojmowania świata i miejsca człowieka w nim, operuje językiem wartości, empatii i emocji, zwykle też nie respektuje rygorów naukowego (akademickiego) uprawiania filozofii.

Natomiast zwolennicy drugiego sposobu pojmowania ekofilozofii, związani zwykle ze środowiskami akademickimi zawodowo zajmującymi się badaniami filozoficznymi, podkreślają, że dzisiaj luźne rozważania na te tematy już nie wystarczą, by nazwać je ekofilozofią. Postulują konieczność poddania ich określonemu, przyjętemu w naukach humanistycznych i filozoficznych, rygorom metodologicznym, potrzebę określenia i wyznaczenia przedmiotu i pola problemowego tej sfery filozofowania, jej statusu i zadań. Przyjmując taki punkt widzenia uznają, iż w obrębie tak rozumianej ekofilozofii możliwe są różne podejścia i kon-

¹ Sfera tej refleksji filozoficznej jest też różnie nazywana: dla jej oznaczenia używa się często takich nazw jak: *filozofia ekologii*, *filozofia ekologiczna*, *ekologizm*, *environmentalizm*, *ekologia humanistyczna*, *nowa filozofia przyrody*, *praktyczna filozofia przyrody* i in.

cepcje: zarówno skrajnie proekologiczne jak i antyekologiczne (technokratyczne, skrajnie antropocentryczne). W niniejszym tekście przyjmuję takie właśnie „minimum filozoficzności” tej sfery rozważań, niezbędne, myślę, by odróżnić ekofilozofię od często spotykanego bełkotu na „tematy ekologiczne”. Uważam, iż respektowanie w tym filozofowaniu reguł poprawnego logicznie i uporządkowanego myślenia oraz stosowanie przyjętych w nauce form dyskursu filozoficznego może przyczynić się do uniknięcia wielu nieporozumień wynikających chociażby z istniejącego bałaganu pojęciowego i niefrasobliwości terminologicznej oraz ułatwi poprawne formułowanie problemów i poszukiwanie ich rozwiązań.

2. Słowem „filozofowanie” określam tutaj pojęciowo artykułowaną, intelektualną aktywność zmierzającą do teoretycznie ujętego, istotowego i całościowego **zrozumienia** świata, człowieka i egzystencjalnie ważnych jego relacji i interakcji z tymże światem. Zrozumienia, które jest jednocześnie **określanie** (nazywaniem, oznaczaniem i nadawaniem znaczeń, lokowaniem w kontekstach), **wyjaśnianiem** (poszukiwaniem i formułowaniem uniwersalnych i koniecznych praw i zasad stanowiących rację istnienia i wartościowania), **wartościującym przeżywaniem i porządkowaniem świata i własnego istnienia** (ekspresją świadomości bycia i współuczestnictwa w byciu, doświadczeniem orientującym i organizującym poznawczą i praktyczną aktywność człowieka i wyznaczającym zasady postrzegania zdarzeń i ich emocjonalnych znaczeń) oraz **samoświadomością wolności** (świadomością ludzkiej mocy, możliwości i konieczności działania). Określona filozofia jest zobiektywizowanym, intersubiektywnie wyartykułowanym rezultatem tej aktywności. Wielowymiarowość i wieloaspektowość uniwersum, bogactwo i niepowtarzalność ludzkiego doświadczenia sprawiają, że (jak to dobitnie ukazują dzieje filozoficznego myślenia) nie ma i nie może być jednej, powszechnie akceptowanej i „jedynie słusznej” filozofii – choć w toku jej rozwoju ukształtowało się względnie stałe pole problemowe dociekań filozoficznych. Względnie, gdyż w toku rozwoju cywilizacyjnego, rozszerzania się i pogłębiania poznawczego i praktycznego oswojania (zawłaszczania) świata pojawiają się nowe problemy i konieczność ich filozoficznego wyartykułowania i zrozumienia. Szczególnie ostatnie stulecie cechuje swoisty „wysyp” nowej problematyki filozoficznej zaś filozoficzny punkt widzenia przykładany jest do wszystkich egzystencjalnie i społecznie ważnych zjawisk i procesów. W tym kontekście, jako swoista, „filozoficzna odpowiedź” na pogłębiający się kryzys ekologiczny i narastającą świadomość egzystencjalnego zagrożenia nie tylko współczesnej cywilizacji ale także gatunku ludzkiego, pojawia się nowa sfera refleksji filozoficznej – ekofilozofia.

3. Teoretycy zajmujący się ekofilozofią koncentrują się na różnych kwestiach dotyczących szeroko rozumianej problematyki ekologicznej ujmowanej z filozoficznego punktu widzenia. I choć czynią to z różnych perspektyw a często prezentują odmienne, niekiedy wręcz przeciwstawne poglądy na taki czy inny temat, to łączą ich wspólny przedmiot dociekań. Jest nim **całokształt relacji**,

współzależności i interakcji między przyrodą (środowiskiem przyrodniczym) i człowiekiem (społeczeństwem, zglobalizowaną ludzkością) ujmowanych i rozważanych z punktu widzenia ich istoty, sposobów istnienia i poznania, wartości i wartościowania, kwalifikacji moralnej oraz możliwości ich przewidywania, regulowania i projektowania w kontekście istnienia i dobra człowieka i biosfery. I niezależnie od preferowanego „aksjologicznego nachylenia” danego filozofa oraz uwagi i miejsca poświęconego rozważaniom dotyczącym pojmowania istoty przyrody, natury człowieka czy ochrony środowiska, dominującym i wyróżniającym ekofilozofię przedmiotem dociekań są, powtórzę, **relacje, współzależności i interakcje** między tymi, stanowiącymi jedność, elementami rzeczywistości. Oczywiście, zajmując się ekofilozofią należy posiadać stosowną i wiarygodną wiedzę zarówno o przyrodzie (biosferze) jak i o człowieku: jest to, uważam, warunkiem rzetelnego i odpowiedzialnego filozofowania.

Ekofilozofia jest nową sferą filozofowania, powstaje na naszych oczach i przy naszym udziale, zmierzając do samookreślenia i kształtując własną tożsamość. W tym procesie stawania się napotyka na wiele różnorodnych trudności. Wiążą się one z kształtującym się dopiero i jeszcze nieuporządkowanym językiem tego filozofowania, wieloznacznością intuicyjnością i metaforycznym charakterem wielu terminów i sformułowań, ich emocjonalnym i moralizatorskim zabarwieniem a także z niefrasobliwością wielu autorów w posługiwaniu się pojęciami wziętymi z różnych dyscyplin naukowych i dziedzin filozofii i używanych w innym znaczeniu niż dotąd przyjęte. Często też, w wypowiedziach niektórych filozofów ujawnia się ignorancja i dyletantyzm w zakresie nauk przyrodniczych (w szczególności ekologii), zaś wśród wielu filozofujących przyrodników widoczny jest brak podstawowej wiedzy filozoficznej. A przy tym szeroko rozumiana problematyka ekologiczna jest także terenem ostrych konfrontacji ideologicznych i sporów politycznych.

4. W rozważaniach i dociekaniach ekofilozoficznych można wyróżnić kilka zasadniczych obszarów zagadnień konstytuujących pole problemowe tej sfery filozofowania. Są to:

A) Zagadnienia dotyczące zarówno statusu ontycznego przyrody (biosfery) w procesie współtworzenia i „uczłowieczania” jej przez społeczności ludzkie, jak i pytania o miejsce i sposób istnienia człowieka (jako jednostki, gatunku, społeczeństwa, zglobalizowanej ludzkości) w przyrodzie (biosferze). W obecnej dobie kryzysu ekologicznego poszukuje się więc odpowiedzi na pytanie o to czym i kim jest człowiek w swych relacjach z przyrodą, na ile do niej przynależy i od niej zależy jako współtworzący ją gatunek (czym jest) a na ile i w jakim sensie przekracza, transcenduje własną przyrodniczość i biosferę, tworząc antroposferę (kim się staje). W tym kontekście szczególnie aktualną staje się kwestia bytowej tożsamości biosfery zakwestionowanej w wyniku lawinowego wręcz narastania antropopresji i zmniejszania się bioróżnorod-

ności („szósta katastrofa” w historii życia na Ziemi prowadząca do zmiany kierunku ewolucji biosfery). Dramatycznej wręcz wymowy przybiera pytanie o modus dalszego istnienia zglobalizowanej ludzkości w warunkach postępującej degradacji środowiska przyrodniczego.

- B) Rozważania aksjologiczne dotyczące zarówno samej przyrody i różnych jej elementów (ekosystemów, istot żywych czy nawet przedmiotów i układów nieożywionych), jak i relacji i związków człowieka z nią oraz kwestie etyczne i estetyczne wynikające z komplikowania się współzależności i wzajemnych oddziaływań między człowiekiem a przyrodą. Najczęściej podejmuje się problem aksjologicznych uwarunkowań obecnego kryzysu ekologicznego, analizując funkcjonujące systemy wartości i ich wpływ na traktowanie środowiska przyrodniczego przez ludzi, uznając, iż w leżących u ich podstaw wartościach tkwi źródło konfliktu antroposfery z biosferą.

Przedmiotem filozofowania staje się więc coraz częściej wartościujące traktowanie przyrody oraz techniki i technologii w ich oddziaływaniu na środowisko przyrodnicze. Przestając być czymś oczywistym, trwałym, pewnym i niewyczerpalnym przyroda zaczęła być traktowana jako coś potrzebnego i pożądanego, stała się dobrem. I to nie tylko dobrem ekonomicznie cennym – tym była zawsze dla człowieka – lecz także dobrem rozpatrywanym w kategoriach etycznych, estetycznych, religijnych.

W ścisłym związku i w oparciu o rozstrzygnięcia dokonywane w ramach problematyki „aksjologizacji przyrody” i przetwarzania jej przez człowieka, podejmowane są kwestie stosunku człowieka do przyrody w kategoriach dobra i zła moralnego, obowiązku i odpowiedzialności, co wiąże się też zwykle z różnymi propozycjami budowania etyki ekologicznej (środowiskowej).

- C) Następny krąg rozważań stanowią analizy dotyczące zakłóceń w funkcjonowaniu, czy wręcz załamывanie się dotychczasowych form, sposobów urzeczywistniania się relacji i interakcji między przyrodą i człowiekiem – co powszechnie określa się jako kryzys ekologiczny czy kryzys biosfery. Z filozoficznego punktu widzenia rozważa się przede wszystkim trzy aspekty tych relacji: a) „metafizyczno-egzystencjalny” – dotyczący takiego transcendowania przyrody (ekspresji człowieczeństwa), które pozwoli zachować istnienie i tożsamość człowieka i biosfery (problem dalszych możliwości czy granic realizacji ludzkiego dążenia do „być więcej”); b) cywilizacyjno-społeczny – zakwestionowanie aksjologicznych podstaw dotychczasowego kierunku rozwoju cywilizacyjnego zglobalizowanej ludzkości; c) egzystencjonalno-przyrodniczy – zagrożenie dalszego istnienia człowieka jako gatunku zoologicznego. Zmierając do uchwycenia istoty, przyczyn i głównych uwarunkowań tego kryzysu podejmuje się problem sprzeczności między dominującym współcześnie kierunkiem rozwoju cywilizacyjnego a skończonością, ograniczonością Ziemi (biosfery) i jej zasobów. Istotną i wymagającą wszechstronnego

badania jest tu kwestia niewspółmierności skali, głębi i tempa (ciągłej akceleracji) zmian dokonywanych przez człowieka w przyrodzie z ewolucyjnie ukształtowanymi mechanizmami rekompensowania zakłóceń zachodzących w ekosystemach i biosferze. W tym kontekście rozważa się różne możliwości przezwyciężenia kryzysu i poszukuje wizji społeczeństwa rozwijającego się w zgodzie ze środowiskiem przyrodniczym, koncentrując się przede wszystkim na kwestiach aksjologicznych.

- D) Kolejną grupę problemów ekofilozofii, problemów niezmiernie ważnych lecz do niedawna stosunkowo rzadko podejmowanych i może najmniej kojarzących się z dążeniem do zrozumienia relacji człowieka z przyrodą, stanowią analizy różnych form organizacji ładu społecznego, funkcjonujących struktur życia politycznego, działalności gospodarczej, wzorców kultury oraz dominujących w życiu społecznym i sferze polityki ideologii z punktu widzenia ich miejsca i roli we współtworzeniu układu „człowiek (społeczeństwo) – przyroda”. Krótko mówiąc, idzie tu o badanie czynników określających „społeczne konstytuowanie” przyrody. A także – z drugiej strony rzecz ujmując – wpływu zmian dokonywanych przez człowieka w biosferze na procesy społeczne, formy, struktury i treści życia społecznego, przemiany gospodarcze itp. Zagadnienia te rozpatruje się w ścisłym związku z problematyką aksjologiczną i „kryzysologiczną”, jednakże punkt ciężkości położony jest tu na społeczne, polityczne, ideologiczne i ekonomiczne uwarunkowania i konsekwencje interakcji między człowiekiem a biosferą. Szczególnie ważne są tu analizy podstaw dotychczasowej filozofii gospodarowania przyrodą i poszukiwanie wspólnego mianownika dla integracji kryteriów ekonomicznych i wymogów (kryteriów) przyrodniczych w działalności gospodarczej i – w konsekwencji – wspólnej miary efektywności. Wiąże się to z koniecznością rewizji, a może i porzucenia, tradycyjnego paradygmatu myślenia ekonomicznego oraz poszukiwaniem aksjologicznych uzasadnień dla wyłaniającej się nowej teorii gospodarowania – ekonomii ekologicznej, zakładającej konieczność integracji ekonomii i ekologii.
- E) Ostatnio coraz częściej podejmowane są także rozważania dotyczące miejsca i roli przyrody w indywidualnie przeżywanym i wartościowanym, egzystencjalnym doświadczeniu bycia w świecie. Mam tu na myśli kwestie dotyczące „ekologicznego stylu życia”, analizowanie własnego sposobu bycia i postępowania oraz relacji ze środowiskiem przyrodniczym z punktu widzenia ich wpływu na jakość życia, zadowolenie, zdrowie, poczucie szczęścia itp. Rozpatruje się więc postulaty harmonizowania jednostkowego życia z przyrodą w kategoriach sensu i celu życia, źródła zadowolenia i sposobu na samorealizację, dowodząc często, że jaźń indywidualna jest związana z całym środowiskiem zaś pełna samorealizacja wymaga „poszerzenia świadomości” – identyfikacji z kolejno rozszerzającymi się kręgami wspólnoty ludz-

kiej i przyrodniczej. W tym kontekście rozważane są powiązania i zależności między bezinteresowną kontemplacją przyrody, sposobem odżywiania się (odpowiednią dietą), higieną życia codziennego itp. a jasnością i sposobem myślenia, respektowaniem zasad moralnych w postępowaniu, zadowoleniem i szczęściem. W rozważaniach tych niejednokrotnie nawiązuje się do praktyk religijnych i myśli filozoficznej Dalekiego Wschodu. Tego rodzaju kwestie można by włączyć do sfery prywatnej *ego-ekozofii* – gdyby nie fakt, że ich treści i rezultaty tych rozważań są publikowane, upowszechniane w środkach masowego przekazu i funkcjonują w świadomości społecznej.

Należy także wskazać, iż na gruncie ekofilozofii (szczególnie w wydaniu „akademickim”) prowadzone są również szerokie i pogłębione badania zmierzające do ukazania różnych ujęć problemu „człowiek-przyroda” w historii europejskiej myśli filozoficznej. Najczęściej idzie tu o osadzenie tej nowej dziedziny filozofowania na solidnym fundamencie tradycji filozoficznej poczynając od starożytnej filozofii greckiej a kończąc na ewolucjonizmie katolickim P. Teilharda de Chardin. Oczywiście, w trakcie podejmowania problemów szczegółowych wielu twórców ekofilozofii również odwołuje się do różnych myślicieli i określonej tradycji filozoficznej.

5. Termin *zrównoważony rozwój*, będący nie najszcześniejszym tłumaczeniem angielskiego zwrotu *sustainable development*, robi dziś w Polsce zawrotną karierę. Spektrum jego użycia rozpościera się dziś od języka ekofilozofii i filozofii społecznej, polityki i ideologii, teorii rozwoju gospodarczego (w skali globalnej, krajowej czy lokalnej) po język propagandy partyjnej i wyborczej. Myślę, iż jest tak, gdyż określenie to wywołuje emocjonalnie nasycone pozytywne odczucia: i rozwój i zrównoważenie uznane są powszechnie za coś dobrego i pożądanego i – gdy brak jest szczegółowych, negatywnych dookreśleń – nikt ich nie kwestionuje. Należy jednak brać po uwagę fakt, iż w świadomości potocznej, publicystyce politycznej, ekonomiczno-społecznej i ekologicznej *zrównoważony rozwój* pojmowany jest różnie. Najczęściej przez określenie to rozumie się:²

- wzrost gospodarczy uwzględniający wymogi ochrony środowiska, przy czym, niekiedy ujmuje się go jako „wyższą formę” ochrony środowiska;
- ekologicznie zmodyfikowany rozwój określonych form życia społecznego (polityka ekologiczna itp.);
- zmianę (postulat wprowadzenia nowych zasad) relacji między państwami, społecznościami ludzkimi w kontekście tworzenia się zglobalizowanej ludzkości; zmianę dotychczasowego „paradygmatu społecznego”, rewolucję ekologiczną, nową wizję społeczną opartą na zasadach dostosowanych do

² Pomijam tu, spotykane ostatnio w propagandzie wyborczej, użycie tego terminu dla oznaczania równomiernego rozwoju gospodarczego wszystkich regionów kraju czy też dziedzin (sfer) gospodarki itp.

możliwości przyrody i zarazem urzeczywistniającą ideały samorządności i uniwersalnej moralności – utopię społeczną „wysokiego lotu”;

- konieczny etap na drodze do społeczeństwa ekologicznego (Społeczeństwo Ery Ekologicznej), w trakcie którego dokonana zostanie zasadnicza przemiana świadomości ludzi oraz procesów gospodarczych, technologii oraz stosunków społecznych i relacji między państwami w skali globalnej.

W dyskusjach dotyczących tych kwestii niekiedy nie odróżnia się pojęcia *wzrostu* od *rozwoju*, tymczasem pojęcia te, choć wzajemnie ze sobą powiązane, mają różne znaczenia. W odróżnieniu od *wzrostu*, który polega na „dodawaniu ilości” w obrębie danego układu (stałej struktury systemu), *rozwój* to „nieodwracalny, ukierunkowany ciąg zmian zachodzących w strukturze danego systemu”, to „powstawanie nowych jakości”,³ to proces przemian w trakcie których zachodzi jakościowe przekształcanie się zachowującego tożsamość systemu w zmieniających się i różnicujących warunkach środowiska. Tak rozumiane pojęcie rozwoju stosuje się również do całościowo i szeroko rozumianego systemu społecznego (mówimy wtedy „rozwój cywilizacyjny”, czy „rozwój społeczno-gospodarczy” itp.), którego podstawowymi dzisiaj elementami są: ludzie i struktury (więzi) społeczne – systemy wartości – struktury informacyjne – struktury techniczne – struktury gospodarcze – struktury polityczne.

Również pojęcie *zrównoważenia* bywa różnie rozumiane: obok podkreślania konieczności równoważenia, sprawiedliwego potraktowania interesów i prawa do zaspokajania potrzeb i dobrego życia obecnego i przyszłych pokoleń (zrównoważenie jako wartość – równość możliwości), mówi się także (a niekiedy głównie) o równoważeniu jako o procesie uzgadniania, harmonizowania podstawowych wymiarów (elementów, łańdów) składowych rozwoju cywilizacyjnego: przyrodniczego, gospodarczego, społeczno-politycznego, technologiczno-naukowego i świadomościowego (aksjologicznego). Przy czym w nieuniknionych sytuacjach konfliktu między nimi dla jednych najważniejszy jest rozwój gospodarczy jako podstawa dobrobytu i zaspokajania wszelkich potrzeb, drudzy preferować będą wartości społeczne, inni zaś wskazują na priorytetowy, bo egzystencjalnie podstawowy, charakter czynników ekologicznych (przyrodniczych).

6. W kontekście dyskusji wokół idei *sustainable development*, zmierzających do jej doprecyzowania, objaśnienia i przekształcenia w teoretycznie uporządkowaną i rozwiniętą koncepcję społeczną, coraz częściej mówi się o *filozofii zrównoważonego rozwoju*. W ostatnich latach pojawiły się też prace w których termin ten jest analizowany i próbuje się sprecyzować i określić sposób jego rozumienia.⁴ W pu-

³ Por.: W. KRAJEWSKI, *Pojęcie rozwoju i postępu*, w: „Założenia teoretyczne badań nad rozwojem historycznym”, PWN Warszawa 1977, s. 23-27.

⁴ Pomijam tu te przypadki użycia zwrotu *filozofia zrównoważonego rozwoju* w których słowo *filozofia* służy do oznaczenia idei wiodącej, etosu czy podstawowej wartości (analogiczne jak w określeniach *filozofia firmy*, *filozofia pracy rządu*, *filozofia obecnego etapu rozwoju* itp.).

blikacjach tych udało mi się wyodrębnić trzy różne użycia tego terminu. Tak więc przez *filozofię zrównoważonego rozwoju* rozumie się dziś:

- 1) powszechnie akceptowane, postulowane czy też najczęściej wymieniane założenia (tezy) filozoficzne (metafizyczne/ontologiczne, epistemologiczne, antropologiczne, aksjologiczne i historiozoficzne) leżące u podstaw idei zrównoważonego rozwoju. Często nie wszystkie z tych założeń są jeszcze formułowane *explicite*, tym niemniej można by pokusić się o zbudowanie w miarę pełnego i koherentnego systemu (koncepcji) filozofii zrównoważonego rozwoju stanowiącego teoretyczne uzasadnienie dla społeczno-gospodarczej i politycznej praktyki wdrażania tej idei we współczesnym świecie;
- 2) odrębne podejścia, określone i w miarę wyraźnie wyartykułowane koncepcje filozoficzne zrównoważonego rozwoju, z których każda pretenduje do najlepszego i prawdziwego ujęcia tej problematyki. Koncepcje te wprawdzie dzielają „paradygmatyczne” założenia wyjściowe idei zrównoważonego rozwoju, natomiast różnią się między sobą sięganiem do innych tradycji filozoficznych (przede wszystkim metafizycznych i antropologicznych), politycznych i – przede wszystkim – preferencjami aksjologicznymi między grupami wartości-środków i wartości-celów oraz w ramach tych grup;
- 3) „względnie niezależną dyscyplinę filozoficzną... samodzielną subdyscyplinę filozoficzną”⁵ z wyodrębniającym się przedmiotem, własnym polem problemowym i „zasadami konstrukcji modelu rzeczywistości”. Tak rozumiana filozofia zrównoważonego rozwoju nie powinna być traktowana jako „jeszcze jedna koncepcja ekofilozoficzna” gdyż charakteryzuje ją „odmienny w stosunku do ekofilozofii charakter badań skoncentrowanych na zrównoważonym rozwoju jako współczesnej idei politycznej – idei jak najbardziej konkretnej, mającej swoją określoną genezę, wiadomych twórców i takie a nie inne zastosowanie w zakresie międzynarodowych i krajowych stosunków politycznych”⁶

7. I właśnie to ostatnie rozumienie *filozofii zrównoważonego rozwoju* spowodowało mnie do postawienia pytania o wzajemne relacje między problematyką ekofilozofii a filozoficzną eksplikacją idei zrównoważonego rozwoju. Myślę, że odpowiedź na to pytanie będzie zależeć od tego jakie treści wkładać będziemy w określenie *filozofia zrównoważonego rozwoju*. Jeśli termin ten rozumieć będziemy w jednym (pierwszym bądź drugim) z dwóch pierwszych wyżej ukazanych znaczeń, to nie ulega wątpliwości, iż kwestie rozważane w ramach filozofii zrównoważonego rozwoju mieszczą się w obrębie ukazanego wyżej pola problemowego ekofilozofii łącząc i integrując różne obszary i zagadnienia w problemowo

⁵ A. PAPUZIŃSKI: *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, w: „Problemy Ekorozwoju”, nr 2/2007, s. 27, 33.

⁶ Tamże, s. 27.

wyodrębniającą się całość. I dlatego, być może, już najwyższy czas, by w ramach ekofilozofii wyróżnić sferę badań dotyczących różnych aspektów ekologicznie dopuszczalnego, samopodtrzymującego się rozwoju cywilizacyjnego.

Natomiast jeśli przyjmiemy zaproponowane przez Andrzeja Papuzińskiego rozumienie filozofii zrównoważonego rozwoju, to rzeczywiście zarysowana przez niego problematyka tej sfery rozważań wykracza poza horyzont poznawczy ekofilozofii – choć nie stroni od pytań i kwestii ekofilozoficznych właśnie. I jest to naturalne i zrozumiałe gdyż nie sposób uciec od (czy ustrzec się) filozofii (w tym przypadku – ekofilozofii) formułując założenia wyjściowe i projektując w kategoriach teoretycznych społeczno-polityczną interpretację idei zrównoważonego rozwoju. Jeśli bowiem dobrze odczytuję tekst i intencje Andrzeja Papuzińskiego, istota jego poglądów sprowadza się do przekonania, że to co powszechnie nazywa się filozofią zrównoważonego rozwoju, posiada wszelkie znamiona projektu czy programu ideologicznego, koncentruje się bowiem na kwestiach polityki społeczno-gospodarczej, teorii i praktyki ochrony środowiska, propozycjach określonych działań politycznych, ekonomicznych, edukacyjnych itp., w kontekście obecnego kryzysu ekologicznego i – szerzej – cywilizacyjnego. Jest więc *de facto* swoistym konglomeratem wizji historiozoficznej, filozofii społecznej i ideologii u podstaw którego leżą, powtórzmy, określone założenia filozoficzne (ekofilozoficzne). I założenia te, z racji niedopracowania, czy tworzenia się dopiero tego projektu ideologicznego i programów jego realizacji, wybijają się na plan pierwszy, sprawiając wrażenie, iż o filozofię tu chodzi.

Czy więc filozofia zrównoważonego rozwoju jest ekofilozofią? Moim zdaniem tak jeśli mówimy o treściach i rozważaniach filozoficznych dotyczących idei zrównoważonego rozwoju. Nie, jeśli mamy na myśli projekty i programy polityczne, społeczno-ekonomiczne czy edukacyjne.